Kolegiacie nie tylko na ratunek

Napisano dnia: 2019-07-11 14:11:12

KŁODZKO. **Od kilku dni w kolegiacie grupa studentów Politechniki Krakowskiej dokonuje pomiarów i analiz tej sporych rozmiarów budowli. Pod nadzorem dra inż. arch. Bogdana Dziedzica z Instytutu Projektowania Budowlanego i Materiałów Budowlanych Wydziału Architektury przygotowują przedpole dla lepszego zagospodarowania wszystkich wnętrz XV-wiecznej świątyni. Jej budowę zapoczątkował jeszcze w XIV stuleciu (urodzony w Kłodzku i w niej pochowany) późniejszy arcybiskup praski Arnoszt z Pardubic. Kościół robi wrażenie swoimi rozmiarami i bogactwem wystroju, o czym m.in. przekonują: Anselmo Kamata i Herlander Martins z Angoli oraz Reginald Moyo z Zimbabwe, studiujący pod Wawelem, a w mieście nad Nysą łączący w okresie letnim wiedzę z praktyką.**

Potężna świątynia wymaga wsparcia i lepszego wykorzystania

- Jesteśmy tu po to, żeby ułatwić wykorzystanie tej przestrzeni kolegiaty, która w tej chwili jest nieużytkowana Od wielu lat ona nie jest udostępniona zarówno wiernym, jak i turystom. A szkoda, bo okazuje się dosyć duża i pokaźna – mówi dr inż. arch. B. Dziedzic.*- W większości świątyń w Europie takie miejsca są udostępniane, podnoszą ich atrakcyjność. I tak może być w kłodzkim kościele, gdyż zanim dotrze się do tych wnętrz, po drodze znajduje się dużo ciekawych detali, które można pokazać zwiedzającym. Zresztą już jest pomysł, jak to zrobić.*

Na każdym kroku widać liszaje, podcieki i zacieki

I pod ten pomysł są czynione zrzuty czy projekty architektoniczne. To na ich podstawie wykona się aranżację wnętrz. Nie ma mowy o pośpiechu, bo im solidniejsze przygotowanie, tym lepsze wykonanie.

Z drugiej strony ocena dotyczy kondycji budowli. Od czasu, gdy plac Kościelny, a więc jej bezpośrednie otoczenie, został pokryty granitowymi płytami i a ona sama takąż opaską, budowlę „zjada” wilgoć.

Opaska przylegająca do ścian spowodowała ogromną wilgoć

- Dla przeciętnego obserwatora plac Kościelny jest zrobiony fajnie, robi wrażenie estetyczne, ale technicznie roboty wykonano bez znajomości fizyki budowli. Architekci mówią, że diabeł tkwi w szczegółach i tak jest w tym przypadku – akcentuje B. Dziedzic. *- Tutaj wilgoć w niektórych miejscach rozsadziła mury. Dlaczego? Bo ta pięknie wykonana opaska nie pozwala jej wydostawać się na zewnątrz. To widać po piaskowcu, z którego jest zrobiony cokół. On ma taki, a nie inny kolor, ponieważ w pewnych okresach roku tam gromadzi się wilgoć. Zimą, jak przyszedł mróz, woda zwiększyła swoją objętość i wypchała budulec. Takich elementów tutaj jest więcej..*

Dr inż. arch. Bogdan Dziedzic mówi o przyszłości i współczesności kolegiaty w kontekście prowadzonych prac

Uwagę naukowca zwróciła też przybudówka od strony ul. Hirschfeldera, będąca wejściem do kolegiaty. Wyremontowano ją w roku 2012, a już wymaga remontu, bowiem poodparzał się tynk, są widoczne wysolenia.

Zagrożeniem dla budowli jest też woda opadowa z dziurawych rynien

- To może być spowodowane tym, że pod spodem jest wilgoć, która powinna znajdować ujście przez otwór pozwalający murom oddychać – zauważa rozmówca. *- W wielu miejscach tynk trzyma się ledwie, ledwie…*

Budowlę niszczy również woda opadowa, wydostająca się przez rynny wyżarte przez rdzę. Te wszystkie przebarwienia na zielono same mówią, co dzieje się pod tynkiem.

Na razie na papierze są tworzone plany wykorzystania całego obiektu

Przybudówka niebawem przejdzie remont za sprawą kolejnej grupy studentów PK. To deklaruje B. Dziedzic, mając na uwadze dobrą współpracę z koncernami budowlanymi, w tym z Baumitem i Wienerbergerem. W tym trybie nie się go dokonać wobec kościoła. Naukowiec przekonuje, że do rozbiórki jest cała opaska wokół kolegiaty i osuszenie uszkodzonych fragmentów. Bez tego nie ma co marzyć o powstrzymaniu destrukcji murów. A skoro myśli się o szerszym udostępnieniu wnętrz, jest to tym bardziej pilne.

Studenci z Krakowa chętnie uczestniczą w tych praktykach

Krakowscy studenci prace na rzecz kłodzkiej kolegiaty rozpoczęli w tym roku. Jak długo ta uczelnia w niej pozostanie?

Świątynia powstała w XV wieku, ale zaczęto ją budować w XIV stuleciu

- Chcemy temu wspaniałemu miejscu przysłużyć się jak najdłużej i najlepiej. Oby tylko znalazły się pieniądze na zrealizowanie wszystkich pomysłów z nim związanych – puentuje dr inż. arch. Bogdan Dziedzic.

(bwb)